Nr. 364 Czwartek 22 Grudnia 1938 r. Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Komunikacja morska sparaliżowana

Straszliwe mrozy

zdezorganizowały wiele dziedzin życia w Europie

ŻYCIE PARYŻA ZAMARŁO.

We Francji panują od lat nienotowane mrozy. We wschodniej części kraju temperatura spadła do 20 st. poniżej zera. W Paryżu jest 15 st. mrozu. Życie Paryża zamarło. Najwięcej na skutek mrozu cierpią bezdomni i żebracy paryscy, którzy wbrew zakazom policyjnym szukają schronienia na stacjach metra. Prasa dzisiejsza donosi o licznych wypadkach śmiertelnego zamarznięcia.

PRZERWANIE KOMUNIKACJI MORSKIEJ.

Na skutek zamarznięcia morza Północnego przerwana została komunikacja okrętowa z niemieckimi wyspami morza Północnego. Od wczorajszego dnia wprowadzone zostało połączenie lotnicze, które jednakże nie obejmuje ruchu pasażerskiego.

W pobliżu wschodnich wysp Fryzyjskich liczne okręty zostały na skutek oblodzenia unieruchomione. Niektóre z nich znajdują się nawet w niebezpiecznej sytuacji.

LICZNE ŚMIERTELNE OFIARY W ANGLII.

Niesłychanie silne mrozy, które panują w Anglii spowodowały 5 śmiertelnych wypadków. Na wybrzeżach Anglii szaleją gwałtowne wiatry wschodnie, które wywołały poważne zaburzenia w ruchu okrętów. Fala zimna utrzymuje się.

MORZY WE WŁOSZECH.

W całej północnej części Włoch panuje głęboka zima. Cała część kraju aż po południowe stoki Apeninów pokryta jest grubą warstwą śniegu. Opady śnieżne zanotowano od Tryjestu do Genui, a na południe aż po Pistoję.

SPARALIŻOWANA KOMUNIKACJA NA MORZU CZARNYM.

Na całym obszarze Rumunii panują od kilku dni silne mrozy a częściowo burze śnieżne, co powoduje znaczne opóźnienie w ruchu kolejowym oraz wypadki z pociągami. Z powodu burzy, jaka szaleje nad wybrzeżem Morza Czarnego, statki, przybywające z bliskiego Wschodu, nie mogą dotrzeć do portu Constanza i szukają schronienia w mniejszych portach na południowym brzegach tego morza a częściowo pozostają na morzu.

Mrozy
w Polsce

Wczoraj panowała w Polsce pogoda chmurna, miejscami padał drobny śnieg. Wiał umiarkowany i porywisty, a na wybrzeżu silny wiatr ze wschodu. Temperatura wynosiła około —16 st.

W Warszawie o godz. 11-ej temperatura wynosiła —13,5 st., ciśnienie 757,6 mm., wilgotność 70 proc.

Dwa pociągi zderzyły się

Przeszło 100 ofiar

katastrofy kolejowej w Brazylii

W Gardacena koło Rio de Janeiro wydarzyła się wczoraj straszliwa katastrofa kolejowa, która według dotychczasowych obliczeń spowodowała śmierć 50 osób i ciężkie uszkodzenia ciała 60 dalszych ofiar. Pociąg pospieszny w pełnym biegu zderzył się z pociągiem towarowym, skutkiem czego oba pociągi uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Ze wszystkich miast i miejscowości wysłane zostały kolumny ratownicze, które zajęły się wydobywaniem rannych i trupów z pod straszkanych wagonów. Wydobywanie ciał odbywało się z niesłychanymi trudnościami, ze względu na zupełnie zmiażdżenie poszczególnych wagonów.

Przeważnie ranni odnieśli tak ciężkie obrażenia, że należy się spodziewać wzrostu liczby ofiar śmiertelnych.

Nie zdołano ustalić jeszcze przyczyn katastrofy. Istnieje przypuszczenie, że zderzenie to nastąpiło na skutek złego nastawienia zwrotnicy. Naczelnik stacji w Gardacena na wiadomość o nieszczęściu, postradał zmysły.

Katastrofalne skutki
zderzenia okrętu z promem

Ubiegłej nocy na rzece Tak, w pobliżu Lizbony, zderzył się parowiec z promem parowym, na którym znajdowała się partia robotników. Wszyscy pasażerowie promu wpadli do rzeki. Dotychczas wydobyto 6 zabitych i 30 rannych. Los pozostałych 40 osób jest nieznany.

W Palestynie bez zmian

Według oficjalnych doniesień od angielskiego komisarza w Jerozolimie, rewizje dokonywane w centrach arabskich przez wojska brytyjskie trwają w dalszym ciągu. W ciągu samej niedzieli przeszukano 7 arabskich wsi i osiedli. Bezpośrednim powodem tych karnych ekspedycji są m. in. działania Arabów w okolicy Samaria koło Akr. Urzędowe doniesienie stwierdza jednego zabitego i 10 rannych.

Pomoc Ameryki dla Chin

Walki chińskich partyzantów na tyłach armi japońskiej

Prasa chińska nadaje wielkie znaczenie pożyczce, udzielonej przez U. S. A. Chinom. Aczkolwiek wysokość pożyczki nie jest znaczna (25 milionów dolarów), i oficjalnie pożyczki udziela „Eksportowo - Importowy Bank" U. S. A., to jednak, według pism chińskich, nie ulega wątpliwości, że pożyczka ta pochodzi od czynników rządowych U. S. A., i że za pierwszą pożyczką mogą pójść i inne, po ważniejsze. Na dowód słuszności swej tezy, prasa chińska przytacza objawy niepokoju, które zdradza prasa tokijska na wiadomość o pożyczce amerykańskiej dla Chin.

Komunikat chiński donosi, że na centralny mtroncie, na wschód od Ichon znów rozpoczęły się walki Japończyków z partyzantami chińskimi. Oddział partyzantów zaatakował załogę japońską w m. Tungczeng. W walce obie strony poniosły znaczne straty. Na północ od Ichon Chińczycy zajęli m. Sangkanpu; wielokrotne próby Japończyków, zmierzające do odebrania miasta, zostały odparte. Japończycy wycofali się również z rejonu Maolipu, na południe od Ichon.

Na południe od Nankinu, oddziały chińskie musiały się wycofać z m. Fanczang, położonego o 40 km. od Wuhu. W tym rejonie Japończycy prowadzą ofensywę.

Na północ od Hankou, w rejonie Ishang rozwija się szybko ruch partyzancki; w tych okolicach w ciągu kilku dni zanotowano 10 napadów partyzantów na japońskie oddziały wojskowe.

Wybuch w prochowni

Skutkiem wybuchu w prochowni pod Tokio, zabitych zostało 13 robotników. Wybuch spowodował pożar, który zniszczył całkowicie 4 budynki prochowni. Siła wybuchu była tak wielka, że w okolicznych domach wyleciały szyby.

Katastrofa w kopalni leżącej

pod oceanem

14 górników zginęło — 100 rannych

W miejscowości Sydney Mines w prow. Nowej Szkocji zginęło w katastrofie kopalnianej 14 ludzi, ciężko rannych wydobyto około 50, a kilkudziesięciu było lżej pokaleczonych. Powodem katastrofy było urwanie się kabla, na którym spuszczano w głąb szybu, idącego daleko pod wody Oceanu Atlantyckiego, kilkadziesiąt wagoników, w których 200 robotników jechało do pracy. Po urwaniu się kabla wagoniki zaczęły posuwać się z szaloną szybkością tak, że wyskakiwanie w wąskim szybie równało się kalectwu, a conajmniej potłuczeniu. Wielu jednak górników wyskakiwało. Im później ktoś się zdecydował, tym drożej za to zapłacił. W końcu po zjechaniu około 10.000 stóp w głąb wagoniki się wykoleiły i zamieniły w stos połamanych desek i pogiętych sztab, a jadący nimi zostali zmiażdżeni. Dla mieszkańców miasteczka wiadomość ta była tym straszniejsza, że robotników tych przed zjechanie w głąb żegnano ze specjalną radością. Jechali oni bowiem do pracy, aby zarobić na wydatki świąteczne i zarząd kopalni w tej intencji przyjął na ten okres większą ilość górników niż zwykle, dając pierwszeństwo ludziom żonatym i mającym dzieci. W kopalni tej pracuje wielu Polaków, lecz wśród nazwisk zabitych nie ma ani jednego nazwiska polskiego, możliwe że są wśród rannych.

Katastrofa ta jest jedną z większych w kopalniach węgla Kanady.

W sobotę, w dniu wigilijnym w całej Polsce wczesnym rankiem

ukaże się nasz numer świąteczny

znacznie powiększony, o bogatej treści. Zamówienia i ogłoszenia należy skierowywać zawczasu pod adresem naszej Administracji centralnej: Warszawa, Warecka 7, tel. 5-13-80.

Hitlerowscy agenci usiłowali
wywołać niepokoje w Argentynie

Rząd argentyński, na skutek fałszywych wiadomości, rozsiewanych za granicą, które wywołały poruszenie na tutejszym rynku pieniężnym, nakazał aresztowanie dyrektorów agencji pod nazwą „Argentine Financial Service". Chodzi tu o dwóch Niemców: Waltera Schucka i Ralfa Tauba, którzy rozsiewali nieprawdziwe informacje, dotyczące waluty argentyńskiej. Obaj ci dyrektorzy zbiegli. Przypomnieć należy, że minister finansów Argentyny zaprzeczył stanowczo w ubiegłym tygodniu pogłoskom, mówiącym o bliskiej dewaluacji.

Rekonstrukcja Rządu
Chamberlaina

Dzienniki londyńskie udzielają dużo miejsca informacjom o mającej nastąpić wkrótce rekonstrukcji gabinetu. Źródłem tych wiadomości są ujawnione starania niektórych młodszych członków Rządu, aby premier Chmaberlain poczynił zmiany na stanowiskach ministra wojny i ministra koordynacji obrony, twierdząc, że są oni odpowiedzialni za niedostateczne przygotowanie W. Brytanii w zakresie dział przeciw - lotniczych. Premier Chmaberlain wysłuchał tych uwag i zapowiedział, że zajmie się tą sprawą w czasie przerwy świątecznej, ale podkreślił odrazu, że gdyby doszedł do przekonania, iż zmiany muszą być poczynione, to nie przeprowadzi ich wcześniej niż po powrocie z Rzymu w drugiej połowie stycznia. Dzienniki zapowiadają, iż rekonstrukcja, jaką ewentualnie premier Chaberlain wówczas przeprowadzi, obejmie stanowiska — ministra wojny, ministra koordynacji obrony, stanowisko, które obecnie zajmuje lord Winterton, a więc kanclerza księstwa Lancasteru, a także stanowisko prezydenta rady, którym jest obecnie lord Runciman. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby min. Hoare - Belischa w ogóle ustąpił z Rządu, raczej spodziewać się należy, iż w razie rekonstrukcji gabinetu min. Hoare - Belischa obejmie inny resort. Co się tyczy sir Thomasa Inskipa, to prawdopodobnie przejdzie on na stanowisko lorda kanclerza.

Dok okrętowy runął

Na skutek szalejącej burzy na północno - zachodnim wybrzeżu Francji zawalił się w porcie Brest dok okrętowy w wysokości 35 mtr. należący do francuskiej marynarki wojennej. Rusztowanie doku zostało całkowicie zniszczone, i przedstawia obecnie widok skłębionej masy żelastwa. Na całe szczęście na chwilę przed zawaleniem się doku 15 robotników, którzy tam pracowali zakończyło swą pracę, dzięki czemu uniknęli pewnej śmierci. Dok ten, który przedstawiał wartość około 2 milionów franków musi być obecnie rozebrany.

Ponadto w porcie Brest zatonął 300-to tonowy statek oraz barka.

„Sztokholm" spalił się

W stoczni Monfalcone spłonął będący jeszcze w budowie 28 000 tonowy motorowiec „Stockholm" należący do szwedzko - amerykańskiej linii transatlantyckiej. O godz. 6-ej wybuchł pożar, który niebawem objął cały okręt i wobec którego straż ogniowa była zupełnie bezsilna. Zawezwano straże ogniowe z Tryjestu, Udine i Gorycji, jednakże o północy okręt był już prawie całkowicie zniszczony.

„Stockholm" miał rozpocząć w lecie rejsy do Ameryki, jako największy statek szwedzkiej floty handlowej.

Niedzielne wybory samorządowe
Wiadomości, otrzymane we wtorek

KRZESZOWICE.
PPS i Str. Ludowe — 2 mandaty
O. Z. N. — 7 mandatów
Inne Stronnictwa — 3 mandaty.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI.
PPS — 5 mandatów
(a nie 4, jak podane było poprzednio).

Współpraca francusko-angielska

Ani cała ziemi francuskiej Włochom

Mowa min. Bonneta

PARYŻ (ATE.). Min. Bonnet powtórzył w poniedziałek w Izbie Deputowanych to, co powiedział już 5 dni temu na Komisji Spraw Zagr., a mianowicie, że FRANCJA NIE ZGODZI SIĘ NIGDY ODDAĆ WŁOCHOM ANI CAŁA ZE SWYCH TERYTORJÓW. „Każda próba zrealizowania takiej pretensji — oświadczył min. Bonnet — nie będzie mogła doprowadzić do niczego innego, jak do zbrojnego konfliktu, a jeżeli mówię o terytorium francuskim, to rozumiem równie dobrze n. p. Tunis, całość naszego stanu posiadania na wybrzeżu Somali, jak Korsykę, Niceę albo Sabaudię".

W tym samym przemówieniu min. Bonnet z dużym naciskiem mówił O WSPÓŁPRACY FRANCUSKO-ANGIELSKIEJ, BĘDĄCEJ PODSTAWĄ FRANCUSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ. MIN. BONNET STWIERDZIŁ, ŻE JEŻELIBY JEDNO Z 2 PAŃSTW BYŁO OFIARĄ NIESPROWOKOWANEJ AGRESJI, DRUGIE PRZYSZŁOBY MU NATYCHMIAST Z POMOCĄ. Co do podpisanej ostatnio deklaracji francusko-niemieckiej, min. Bonnet oświadczył, że Francja uważa, iż żaden konflikt nie będzie mógł powstać w Europie, jeżli Francja i Niemcy przeciwstawiłyby mu jednaką dobrą wolę. Nie ma Francuza, któryby nie czuł, że pokój byłby naprawdę zapewniony w Europie, jeżeliby Francja i Niemcy zdołały usunąć wszystkie antagonizmy i nieporozumienia.

Co się tyczy Hiszpanii, to min. Bonnet podkreślił, że Francja jest nadal wierna zasadzie, która była punktem wyjścia polityki nieinterwencji. Francja zdecydowana jest szanować plan Komitetu Nieinterwencji. FRANCJA JEST SKĄDINĄD PRZEKONANA, ŻE WYCOFANIE OBCYCH KOMBATANTÓW Z HISZPANII PRZYŚPIESZYŁOBY ZAKOŃCZENIE HISZPAŃSKIEJ WOJNY DOMOWEJ.

Mrozy i śnieżyce

WE FRANCJI.

PARYŻ, 19.12 (ATE). W ciągu poniedziałku we Francji zanotowano dalszy poważny spadek temperatury. W Paryżu termometr wskazywał —12 C. Największe nasilenie mrozu zanotowano we wschodnich częściach Francji, gdzie w Zabern termometr wykazywał —15 st. a w Strasburgu —13 st. Natomiast południowe części Francji, dotychczas nie zostały objęte falą mrozu. W Marsylji i Tuluzie temperatura wynosiła dziś od 5 do 8 st. powyżej zera.

Na skutek wielkich mrozów odwołano w Paryżu naznaczone na godziny wieczorne ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, które miały się odbyć w pobliżu dworca Austerlitz, oraz wielkich rzeźni La Villette.

Z różnych części kraju nadchodzą wiadomości o wielkich opadach śnieżnych, zwłaszcza w okolicy Macon w Burgundji. Mrozy pociągnęły już za sobą kilkanaście wypadków śmiertelnego zamarznięcia.

Do całego szeregu posterunków policyjnych zgłosiło się ubiegłej nocy kilkaset bezdomnych, którzy zazwyczaj nocują pod filarami mostów nad Sekwaną w pobliżu głównych hal targowych. Policja poczęstowała zmarzniętych bezdomnych gorącą kawą i przetrzymała ich przez noc.

W ANGLII.

LONDYN, 19.12 (ATE). Cała Anglia znajduje się w okowach mrozu. Pierwszy śnieg tegoroczny spadł w Londynie. Nad kanałem La Manche szaleje burza, która uniemożliwia statkom pasażerskim przybijanie do portu Dover. W Londynie notowano dziś o godz. 14— 4°C., najniższą temperaturę grudniową od 20 lat.

W NIEMCZECH.

BERLIN, 19.12 (ATE). W ciągu poniedziałku zanotowano w stolicy Rzeszy najniższą od 80 lat temperaturę grudniową. W centrum termometr wykazywał —17 stopni C. Na Wasserkupee, gdzie odbywają się starty do znanych konkursów szybowcowych na górze Rhön termometr spadł dziś do —22 st. C. W górach Śląskich temperatura opadła do —25 st. C. Z wszystkich stron Rzeszy napływają alarmujące wiadomości o dotkliwych szkodach wyrządzonych przez mrozy. Podczas gdy żegluga zamorska z Hamburga w dół Łaby dotychczas nie ucierpiała, żegluga śródlądowa na Odrze oraz kanałach pomiędzy Berlinem a Szczecinem musiała być przerwana. Również w porcie szczecińskim wszelki ruch okrętowy zamarł. Danaj zamarzł powyżej Ratysbony. W licznych miejscowościach wybuchły pożary, których na skutek mrozu nie można było gasić z należytą energją. W Bunzlau spłonął urząd skarbowy, w Berlin - Tempelhof pastwą płomieni padła fabryka chemiczna, przyczem w ostatniej chwili uniknięto niebezpieczeństwa wybuchu wielkiej ilości nagromadzonych środków wybuchowych. W Królewcu spaliły się wielkie tartaki. We wszystkich wypadkach akcja straży pożarnych natrafiała na olbrzymie przeszkody.

WE WŁOSZECH.

RZYM, 19.12 (PAT). Fala mrozów dotarła częściowo i do Włoch. W Genui termometr wskazywał rano 2 stopnie poniżej zera. W Postumii temperatura wynosiła popołudniu —15 stopni.

W Centralnej Rosji

Temperatura w Rosji centralnej dochodziła w dniu wczorajszym do —51°C.

Wskutek mrozów i zamieci śnieżnych w bardzo wielu miejscowościach nauka w szkołach została przerwana.

W kilku dzielnicach Moskwy wskutek pęknięcia rur wodociągowych mieszkańcy stolicy są pozbawieni wody.

W obwodzie kurskim stada wilków napadają na zagrody wiejskie.

OSTATNIE WIAD. I DEPESZE NA STR. 1 I 3.

Polityka zagraniczna Anglii

Dyskusja w Izbie Gmin. Przemówienie Chamberlaina

Izba Gmin rozpoczęła w poniedziałek popołudniu debatę zagraniczną nad wnioskiem Labour Party wyrażenia Rządowi votum nieufności za jego politykę zagraniczną.

Atak Daltona

Debatę zainaugurował były wiceminister Spraw Zagranicznych, poseł Labour Party Dalton, który zarzucił Rządowi, że w CHWILI PRZEJMOWANIA WŁADZY Z RĄK GABINETU ROBOTNICZEGO W R. 1931 ANGLIA BYŁA BEZPIECZNĄ, PODCZAS GDY DZIŚ SYTUACJA PEŁNA JEST NIEBEZPIECZEŃSTW. Umowa monachijska zburzyła równowagę europejską, a działalność prasy niemieckiej stała się bardzo niefortunnym uzupełnieniem Monachium. Rozwój wypadków w Czechosłowacji jest wysoce niepokojący. Następnie poseł Dalton domagał się określenia stanowiska rządu wobec sytuacji na Rusi Podkarpackiej. W dalszym ciągu poseł Dalton wyraził wątpliwość, czy wizyta prem. Chamberlaina w Rzymie przyniesie jakikolwiek pożytek, skoro wszystko dowodzi, że Mussolini nie dotrzymuje zobowiązań. WRESZCIE POSEŁ ZAŻĄDAŁ ZAPEWNIENIA, ŻE RZĄD ANGIELSKI NIE ZGODZI SIĘ NA PRZYZNANIE PRAW STRONY WOJUJĄCEJ RZĄDOWI GEN. FRANCO.

Odpowiedź Chamberlaina

W imieniu Rządu odpowiedział premier Chamberlain, przyjęty entuzjastycznie przez posłów większości rządowej.

Premier, nawiązując do sformułowanej przez posła Daltona oceny tragicznej sytuacji w Czechosłowacji i niebezpieczeństwa zagrażającego państwom z nią sąsiadującym, zapytał, czy w razie nie dojścia do skutku umowy monachijskiej, położenie tych państw byłoby lepsze, aniżeli jest obecne. Mówca opozycyjny nie raczył określić linii politycznej, jakąby obrał, będąc na miejscu premiera, ale z mowy jego należy wywnioskować, że polityka jego narażiłaby Anglię na wojnę z Niemcami i Włochami. (W TYM MIEJSCU OPOZYCJA PRZERYWA PREMIEROWI BURZLIWYMI PROTESTAMI).

Premier kategorycznie stwierdził, że cele polityki rządowej znajdują jednomyślne poparcie opinii publicznej, nawet jeśli istnieją pewne różnice zdań co do metod, jakie należy stosować w prowadzeniu tej polityki. Jeśli obecna polityka dozna niepowodzenia, premier będzie pierwszym, który uzna konieczność zmiany tej polityki. W dalszym ciągu premier powołał się na poparcie rządów dominiów brytyjskich i na traktat anglo - amerykański, by podkreślić, że na wielkich obszarach świata sytuacja jest dla Anglii bardzo pomyślna. Główne źródło niepokoju leży w Europie i na Dalekim Wschodzie.

Zażyłe stosunki z Francją

Przechodząc do stosunków europejskich, premier podkreślił przedewszystkim serdeczne stosunki z Francją i ponowił zapewnienie z ubiegłego wtorku, że STOSUNKI TE SĄ AŻ TAK ZAŻYŁE, ŻE PRZEKRACZAJĄ GRANICE ZOBOWIĄZAŃ PRAWNYCH, BĘDĄC OPARTYMI NA IDENTYCZNOŚCI INTERESÓW ZE SWEJ STRONY FRANCJA JUŻ PO TEJ DEKLARACJI OŚWIADCZYŁA, ŻE W RAZIE NAPADU NA ANGLIĘ PRZYJDZIE JEJ Z POMOCĄ WSZYSTKIMI SIŁAMI LĄDOWYMI, POWIETRZNYMI I MORSKIMI. TAKIE UCZUCIA I ZAMIARY WIĘCEJ ZNACZĄ, ANIŻELI FORMUŁKI TRAKTATÓW".

Problem hiszpański

Co do spraw śródziemnomorskich premier wyraził głębokie ubolewanie z powodu tragicznego przedłużania się wojny hiszpańskiej i zapewnił, że polityka nieinterwencji pozostaje nadal polityką Rządu. Premier odparł zarzuty opozycji przeciwko Włochom za rzekome dalsze zasilanie wojsk gen. Franco jako nieuzasadnione (GŁOŚNE PROTESTY OPOZYCJI). Co do przyznania praw strony wojującej premier kategorycznie oświadczył, że DOPÓKI NA ZIEMI HISZPAŃSKIEJ POZOSTAWAĆ BĘDZIE WOJSKO CUDZOZIEMSKIE, RZĄD ANGIELSKI NIE PRZYZNA NIKOMU PRAWA STRONY WOJUJĄCEJ I POD TYM WZGLĘDEM POZOSTAJE WIERNY PLANOWI, OPRACOWANEMU PRZEZ KOMITET NIEINTERWENCJI. Natomiast Rząd skorzysta z każdej sposobności, by doprowadzić w tej wojnie do zawieszenia broni.

Cel podróży rzymskiej

Premier zapewnił Izbę, iż w czasie swych rozmów rzymskich będzie się trzymał zasad w Izbie już wyłuszczonych, i odparł z oburzeniem podejrzenia opozycji, że w rozmowach rzymskich miałyby być zdradzone jakiekolwiek żywotne interesy Anglii lub jej przyjaciół. Podejrzenia takie są dla Rządu obraźliwe i są próbą zatrucia atmosfery przyszłych rozmów i tym samym są sprzeczne z duchem, z jakim przyjęte było zaproszenie. Jedynym celem podróży do Rzymu jest poprawa wzajemnych stosunków przez lepsze zorientowanie się co do punktu widzenia obu stron oraz wzmocnienie zaufania, które może jedynie przyczynić się do wzrostu stabilizacji ogólnoeuropejskiej.

Stosunki z Rzeszą

W odniesieniu do stosunków z Niemcami pre... oświadczył: „Nasze stosunki z Niemcami — takie, jakie pragnęlibyśmy je widzieć, ustalone zostały już w deklaracji monachijskiej, której treść jest powszechnie znana. Chciałbym jednak powiedzieć nieco więcej na ten temat. Z biegiem czasu wzrosło u nas uznanie dla wielkich zalet Niemiec i silne pragnienie pozyskania ich współpracy w odbudowie cywilizacji europejskiej. Nie ma tu mowy o pragnieniu szkodzenia Niemcom w ich rozwoju, lub tłumienia nich żywotności, jako narodu. Przeciwnie, jesteśmy głęboko przekonani, że o ile nie zdołamy skłonić tego silnego i pełnego tężyzny narodu, by wspólnie z innymi przyczynił się do poprawy ogólnego położenia, nie będzie w Europie pokoju ani postępu. Jeśli słowami tu wypowiedzianymi mogę dać pewnego rodzaju zapewnienie, sięgające głębiej, aniżeli formalne deklaracje polityczne, to chcę zaznaczyć, że istnieje w Anglii szczere i nieprzemijające pragnienie, aby narody angielski i niemiecki wraz z innymi członkami europejskiej rodziny narodów znalazły sposób współpracy przy usuwaniu groźby wojny. Jestem przekonany, że byłbym wyrazicielem nie tylko naszych własnych uczuć, ale i tych licznych państw świata, które oczekują od nas, byśmy uchronili je od obecnych kłopotów i trosk. Równocześnie jednak muszę dodać, że nie wystarczy, byśmy tylko my wypowiadali takie pragnienie. Do wojny jak i do zgody potrzeba woli dwu stron. Zawsze jeszcze czekamy na jakieś zapewnienie ze strony tych, którzy przemawiają w imieniu narodu niemieckiego, że podzielają to pragnienie, i że gotowi są wnieść swój wkład na rzecz pokoju, który przyniósłby im nie mniejsze korzyści niż nam. Jesteśmy w każdej chwili gotowi przystąpić do dyskusji nad ograniczeniem zbrojeń pod warunkiem, że wszyscy wezmą w tym ograniczeniu udział, z uwzględnieniem ich własnego bezpieczeństwa. ALE DOPÓKI INNI SIĘ ZBROJĄ DZIEŃ I NOC, ZMUSZENI JESTEŚMY CZYNIĆ TO SAMO. CHOCIAŻ ROZUM JEST NAJWSPANIALSZĄ W ŚWIECIE BRONIĄ, NIE WIELE MA WIDOKÓW ZWYCIĘSTWA TAM, GDZIE RZĄDZI PRZEMOC. BYŁOBY TRAGICZNĄ POMYŁKĄ, GDYBY KTOKOLWIEK UWAŻAŁ NASZE UMIŁOWANIE POKOJU I NASZĄ ZDOLNOŚĆ DO ZAWIERANIA KOMPROMISÓW ZA SŁABOŚĆ.

Anglia będzie bronić swych praw w Chinach

Premier zakończył przemówienie omówieniem sytuacji na Dalekim Wschodzie, podkreślił on straszne cierpienia narodu chińskiego, wymienił straty materialne, poniesione przez Anglię i zapewnił Izbę, że Anglia bronić będzie swoich praw w Chinach. Wyraził zadowolenie z powodu kredytów udzielonych Chinom przez St. Zjednoczone i zapowiedział przyznanie podobnego kredytu gwarantowanego przez rząd angielski.

„Odpowiedzialności za wojnę nie wezmę na swoje barki - chyba że narzuci mi ją szaleństwo innych"

W konkluzji premier raz jeszcze podkreślił, że polityka zagraniczna Anglii w ciągu ostatnich 18-tu miesięcy była słuszna. „Gdybym miał raz jeszcze przeżyć tych 18 miesięcy — mówił — nie zmieniłbym tej polityki w żadnym szczególe. Nie wiem, czy polityka ta osiągnie swój cel, gdyż nie zależy to tylko od nas, ale nawet, gdyby polityka ta miała zakończyć się niepowodzeniem, jeszcze twierdzić będę, że była ona słuszna, ponieważ jedyną jej alternatywą była wojna. Tej strasznej odpowiedzialności nie wezmę na moje barki, chyba, że narzuci mi ją szaleństwo innych".

Po przemówieniu premiera rozpoczęła się debata ogólna.

Powrót ochotników

republikańskiej Hiszpanii

PARYŻ, 19.12 (PAT). Przekroczyło granicę francuską 273 ochotników z „Brygad Międzynarodowych". Wśród ewakuowanych znajduje się 42 ciężko rannych. Ochotnicy są narodowości francuskiej, angielskiej, szwajcarskiej, belgijskiej, duńskiej, holenderskiej, norweskiej i amerykańskiej. Dnia 19-go z rana przybyli oni z Hiszpanii i udają się niezwłocznie do swoich krajów ojczystych.

Hitlerowcy zamieniają

kościoły na muzea

Stary kościół św. Mikołaja został przekształcony na muzeum wojskowe, ku „uczczeniu pamięci żołnierzy poległych w czasie wojny, a zwłaszcza w okresie walk o odzyskanie wolności narodu, w których to walkach większa część poległych należała do „Hełmu Stalowego". Uroczystego otwarcia dokonał były przywódca Hełmu Stalowego oraz minister pracy Seldte. Kanclerz Hitler reprezentowany był przez szefa policji niemieckiej Himmlera.

Żydzi gremialnie opuszczają Gdańsk

GDAŃSK, 19.12 (ATE). W ostatnich dniach odbyła się konferencja Żydów gdańskich, na której zapadło postanowienie gremialnego opuszczenia Gdańska. Emigracja Żydów gdańskich ma się rozpocząć z początkiem stycznia. Cztery transporty emigrantów żydowskich w ogólnej liczbie 4000 osób udadzą się drogą morską do Palestyny. Jak słychać, uzyskano od Anglii zezwolenie na skierowanie emigrantów do Palestyny, ponad przyznany kontyngent.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajdują się pom. in. ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39.

Kredyty te na ogólną kwotę 16.955.000 zł. dotyczą budżetu Min. Spraw Zagran. (745.000), Min Spraw Wojskowych (14.810.000) i Min. Spraw Wewnętrznych (1.400.000).

Dodatkowe kredyty na M. S. Z. są w związku z utworzeniem w Kownie poselstwa R. P. Kredyty na M. S. Wojsk. pozostają w związku z przejmowaniem przez władze wojskowe obszarów ziem odzyskanych w październiku i listopadzie r. b. Kredyty na Min. Spraw Wewnętrznych dotyczą zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Zwiększone wydatki znajdują pokrycie w zwiększonej przez Dyr. Monopolu Spirytus. wpłacie do Skarbu.

Ponadto porządek dzienny obejmuje dwa projekty ustaw o budowie nowych linii kolejowych Zawiercie - Tarnowskie Góry i Skierniewice - Łuków oraz kilka ustaw ratyfikacyjnych.

Wyrok Sądu Apelacyjnego

w sprawie Lewickiej i in.

W poniedziałek wieczorem Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał wyrok w sprawie Wandy Lewickiej i 38 oskarżonych o działalność wywrotową. Mocą wyroku zostali skazani dwaj główni oskarżeni na 10 lat więzienia, 9-ciu oskarżonych na 7 lat. Wandzie Lewickiej obniżono karę więzienia z 4 na 3 lata. Ogółem 3 oskarżonych uniewinniono, jednemu karę zawieszono, w stosunku do 6 oskarżonych zastosowano amnestię i 22 oskarżonym kary obniżono o 1 rok, 2 lub 3 lata. Trzech oskarżonych wypuszczono z więzienia.

Dożywotnie więzienie

za 2 morderstwa i 5 napadów bandyckich

W Sądzie Okręgowym w Radomiu zakończył się dwudniowy proces Stanisława Krawczyka, 19 razy karanego, a oskarżonego obecnie o dwa morderstwa i 5 napadów bandyckich. Wraz z Krawczykiem na ławie oskarżonych zasiadła Franciszka Wójcikowa, odpowiadająca za współudział w dokonanym przez Krawczyka zabójstwie swojej macochy Jana Wójcika.

Sąd skazał Krawczyka na dożywotnie więzienie, a Wójcikową na 12 lat więzienia.

Zamach autonomistów

bretońskich

W sobotę w nocy autonomiści bretońscy wysadzili w powietrze pomnik w miejscowości Pontivy, w połowie drogi pomiędzy Nantes i Brest. Pomnik ten wzniesiony został w czasie rewolucji francuskiej w celu upamiętnienia przyłączenia przez młodych Bretończyków przeciwko zniesieniu specjalnych przywilejów prowincjonalnych i utworzeniu jednolitego francuskiego państwa narodowego. Zamachowcy umieścili ładunek dynamitowy pomiędzy figurą symboliczną i cokołem pomnika. Wybuch zniszczył całkowicie pomnik, a siła wybuchu była tak wielka, że w dużym promieniu powylatywały wszystkie szyby. W kołach urzędowych wyrażają zdanie, że zamach autonomistów bretońskich jest prawdopodobnie reakcją na wyrok sądowy, skazujący 2-ch przywódców bretońskich Dabeauvais i Mordrela na karę więzienia za akcję antypaństwową. (ATE).

Pogrzeb lotnika Czkałowa

W niedzielę odbył się w Moskwie uroczysty pogrzeb lotnika sowieckiego Czkałowa.

Urnę z prochami lotnika nieśli Stalin, Mołotow, Beria, Kaganowicz, Mikojan, Andrejew i kilku innych członków rządu sowieckiego i Politbiura.

Powszechną uwagę zwracał fakt nieobecności na pogrzebie b. komisarza spraw wewnętrznych Jeżowa. Oficjalne czynniki sowieckie nieobecność Jeżowa tłomaczą jego chorobą.

Zdemaskowana blaga

Faszyzm a „stan średni"

Faszyzm, gdy rozpoczynał swą „bajeczną karierę" (np. w Niemczech) lubiał podawać się za obrońcę „stanu średniego" („Mittelstand"), t. zn. *DROBNEJ BURŻUAZJI* we wszystkich jej 3-ch gatunkach: *rzemieśniczej, sklepikarskiej* i *inteligenckiej*. Znalazło to odbicie w *oficjalnej ideologii*, w hasłach programowych.

Czytajmy np. zbiór artykułów i mów głównego (niegdyś) programowego ideologa hitleryzmu *Federa* p. t. „Kampf gegen die Hochfinanz". *Dekoncentracja* własności (hasło przejęte przez faszyzm polski) staje się ulubionym hasłem. Na str. 320 czytamy, że „*w możliwie największej liczbie* (zapamiętajmy to sobie!) wolnych, samodzielnych egzystencyj widzi narodowy socjalizm *nejlepszy* i najpewniejszy fundament pełnego sił, duchowo i fizycznie kwitnącego, a pod względem rasistowskim wysoko stojącego państwa pracy i osiągnięć". Obraz jasny — faszyzm chce być przede wszystkim państwem drobnoburżuazyjnym (książka Federa została wydana w r. 1933, w roku dojścia Hitlera do władzy).

A teraz weźmy program partii z komentarzami tegoż Federa. Mamy przed sobą wydanie z r. 1931. Wszystko jest „nastawione" na drobną burżuazję. Na str. 20 czytamy (punkt 16): „żądamy *stworzenia zdrowego stanu średniego i jego utrzymania*". Zresztą cały program jest przykrojony do ducha, do psychiki drobnej burżuazji. Wystarczy wymienić główne hasła: 1) *antysemityzm* ma chronić drobną burżuazję przed żydowską konkurencją; 2) hasło *ugminnienia domów towarowych* ma chronić drobnego sklepikarza przed konkurencją wielkiego sklepu uniwersalnego; 3) demagogiczne hasło „złamania niewolnictwa procentowego" (!) miało ułatwić drobnej burżuazji wybrnięcie z długów i przetrwanie kryzysu i t. d.

W rezultacie całej tej oszukańczej drobnoburżuazyjnej demagogii udało się zdobyć dla hitleryzmu drobną burżuazję, która masowo poszła do „szturmówek" (SA) i „sztafet ochronnych" (SS)—walczyć o drobnoburżuazyjne „ideały" hitleryzmu.

Naturalnie cała ta drobnoburżuazyjna demagogia była *MASKĄ*. Niektórzy publicyści — nawet w Polsce — dali się nabrać na te *pozory* i nie zauważyli, że faktycznym inspiratorem i kierownikiem faszyzmu był *WIELKI KAPITAŁ*. Cały szereg prac naukowych w ostatnich latach wyjaśnił rolę wielkiego kapitału, specjalnie w początkach faszyzmu. Radomski program P.P.S., analizując zjawisko społeczne faszyzmu, zupełnie trafnie odróżnia drobnoburżuazyjne pozory od wielkokapitalistycznej treści. Ostatnio w swej polityce rząd faszystowski *czasami* dokucza także wielkiemu przemysłowi, to prawda. Ale zato gwarantuje mu zyski, zapewnia mu bezpieczeństwo wobec ataków proletariatu.

Ale co stało się (po 5 latach) z drobną burżuazją przy niemieckim faszyzmie? Czy istotnie tak rozkwitła, jak demagogicznie przepowiadał Feder? Kwestia to *olbrzymiej* doniosłości, bo przecie i u nas endecy z ONR-ami próbują „złapać" drobną burżuazję w pułapkę faszyzmu.

Otóż pokazuje się, że w Hitlerii drobna burżuazja *PRZEGRAŁA!* Cierpią ogromnie robotnicy na skutek braku wolności, rozbicia klasowych organizacyj i t. d. Cierpią chłopi na skutek „przymusowej gospodarki" (Zwangswirtschaft) i t. d. Ale może najgorszy los wypadł właśnie opiewanej przez Federów drobnej burżuazji. Zamiast „kwitnąć" — zaczęła *ZANIKAĆ*. Brak surowców, ciężary fiskalne, zubożenie konsumentów i t. d. po prostu ją dobijają. Gdzie „złamanie procentu"? — woła drobna burżuazja, pamiętając hasła Federa. Niestety, procent raczej rośnie, domy towarowe kwitną itd.

Niedzielny wielkokapitalistyczny „Kurier Polski" w ciekawy sposób opisuje ten proces. „Warstwa stanu średniego — pisze — staje się *coraz cieńsza*":

Ewolucja stosunków w Niemczech jest prawdziwie paradoksalna. Albowiem hitleryzm niósł z sobą, jako jedno z głównych haseł, poprawę losu stanu średniego. Instrumentem tej poprawy miało być wyeliminowanie żydów z życia gospodarczego i ograniczenie hegemonii wielkiego prywatnego kapitału.

Tymczasem dzieje się tak, że warsztatów żydowskich ubywa, ale ubywa również niemieckich. I dzieje się to pomimo, że hegemonia kapitału prywatnego została w pełni zastąpiona hegemonią państwa.

Tak została *OSZUKANA* drobna burżuazja. Rzucono jej przed r. 1933 na przynętę kilka utopij drobno-burżuazyjnych; a potem naturalnie o tych utopiach zapomniano... Dlaczego? Bo miarodajny dla polityki hitlerowców jest kapitał wielki. Rozbudowują szalenie przemysł *wojenny*, a w wojennym przemyśle drobna burżuazja niewiele ma do powiedzenia.

Ciekawe, że „Kurier Polski" przyznaje, iż hitleryzm zapewnił wielkiemu przemysłowi *ZNACZNE ZYSKI*. Ale co z drobną burżuazją? Po prostu *kurczy się:*

Dotyczy to zaniedbanie świata pracy, jak i warstwy średniej. I właśnie widomym znakiem posuchy jest kurczenie się tej warstwy coraz więcej drobnych i średnich kupców, przemysłowców, rzemieślników wylatuje ze swych warsztatów i coraz jest mniej młodych ludzi, którzy z tymi warsztatami chcieliby los swój związać.

Bardzo ciekawy i pouczający obraz. Ustrój (totalny), który miał być rajem dla drobnej burżuazji, doprowadził właśnie tę drobną burżuazję do klęski i zaniku. Obiecanki były dobre przed r. 1933, później maski (drobnoburżuazyjne) zrzucono, federowskich haseł zaniedbano, i prawdziwe oblicze faszyzmu ukazało się w całej krasie.

Może stanie się to *PRZESTROGĄ* dla naszej drobnej burżuazji, którą nasi polscy faszyści i hitlerofile chcieliby pozyskać federowskimi hasłami „dekoncentracji" i „opieki". Niech przed tym uważnie się przyjrzy „opiece" w „III-ciej Rzeszy".

K. CZAPIŃSKI.

Przegląd prasy

POLACY W NIEMCZECH.

W opolskich „Nowinach Codziennych" znajdujemy ciekawe rewelacje pewnego Duńczyka (z Niemiec) o planach niemieckich względem mniejszości narodowych w „III Rzeszy". Zastanawiają przede wszystkim hitlerowskie „obliczenia" ludnościowe:

„Po wcieleniu Austrii i Ziem Sudeckich do Rzeszy, oblicza się w Berlinie liczbę obywateli niemieckich narodowości *nie-niemieckiej na ok. 600 tysięcy*, w czym m. in. ludność *polską* i duńską. W urzędowych sferach widocznie jeszcze nie zdecydowano się co do dokładnej cyfry polskiej grupy narodowościowej w Niemczech. W rozmowach z pewną bardzo powołaną osobistością, o której tutaj mowa — została wymieniona liczba około *100 tysięcy*"...

Jak wiadomo, prawdziwa cyfra Polaków w Niemczech wynosi 1.500.000 t. zn. 1½ miliona. Najostrożniejsze obliczenie daje 1,2 miliona. Tymczasem hitlerowcy gotowi są Polaków liczyć na 100 tys. Upartyjniona arytmetyka.

Ale jeszcze ciekawsze jest to, co ów Duńczyk opowiada o zamiarach hitlerowskich względem Polaków.

Według zdania niemieckiego, [illegible] mniejszościowe grupy narodowościowe przyjść właściwie do przekonania, że stosowanie *ustawy o zagrodach dziedzicznych* oznacza także i dla nich pewien *przywilej*. Uwolnienie od stosowania tej ustawy—jeżeli ono w ogóle jest możliwe — może nastąpić tylko ze strony Ministerium Wyżywienia Rzeszy.

Rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że *swobodny handel ziemią nie może mieć miejsca* w żadnym wypadku na obszarach granicznych.

I tak dalej. „W. Dziennik Narodowy" oświadcza, że w takim razie także w Polsce powinno być zaostrzone stosowanie ustawy o obrocie ziemi w pasie granicznym.

Od siebie dodamy tylko tyle, że III-cia Rzesza, coraz częściej stosując „henleinowską", czyli „sudecką" taktykę wobec różnych państw (oświadczenia Wiesnera w Polsce), sama coraz gorzej traktuje mniejszości narodowe w Niemczech.

PROBLEM UKRAIŃSKI.

„Kurier Polski" streszcza (w niedzielnym numerze) ciekawy odczyt prof. St. Grabskiego o „Ziemi Czerwieńskiej". Prelegent stwierdza, że Niemcy dążą do stworzenia państwa ukraińskiego (zależnego od Niemiec) — i to nie ręka w rękę z Polską, lecz kosztem Polski i przeciw niej". Obecnie Niemcy, powiada prelegent, dążą do zwasalizowania Węgier. Węgry na ogół raczej sprzyjają temu zamierzeniu. Prelegent obala legendę o historycznie uświęconej sympatii Węgier do Polski. Rząd węgierski wcale się nie wysilał w kierunku zdobycia wspólnej granicy z Polską. Prelegent powiada:

W tych warunkach problem Rusi Przykarpackiej nabiera specyficznej wymowy. Zapewniwszy sobie wasalską bierność Węgier przez zaspokojenie 99 proc. ich rewindykacyj terytorialnych na północy, Niemcy tworzą na wąskim, ubogim, niezdolnym do samodzielnego życia skrawku *ognisko irredentyzmu ukraińskiego;* sztuczny ten twór zmuszają do przybrania równie sztucznej nazwy Karpato - Ukrainy; sprawiają, że powolna im Czechosłowacja rozwija, środkami nowoczesnej reklamy, hałaśliwą *propagandę na rzecz „Wielkiej Ukrainy"*, propagandę, którą ma wywołać na Zachodzie wrażenie, iż problem ukraiński jest już postawiony w skali międzynarodowej.

Niemcom chodzi—powiada prelegent — o zakolonizowanie Europy południowo wschodniej. Co należy czynić? — zapytuje prof. St. Grabski. I odpowiada:

W obrębie polityki zagranicznej należy przede wszystkim i za wszelką cenę *udaremnić próby umiędzynarodowienia* tego problemu. Ponieważ leży to również — interesie Rosji, należy po tej drodze *pójść ramię w ramię z rządem Z. S. R. R.*

Jak widać z tych wywodów, problem hitlerowskiej „Ukrainy" wysunięty przez „III-cią Rzeszę", wywołał daleko idące przesunięcie orientacji w polityce zagranicznej wśród publicystów i polityków polskich. Cytowaliśmy już w swoim czasie głosy „Słowa", „Czasu" i „Polityki". Niebezpieczeństwa polityki hitlerowskich Niemiec są oceniane w Polsce coraz dokładniej.

PRZECIWKO FASZYZMOWI

Krakowscy towarzysze wydali na wybory samorządowe piękną b. dużą ilustrowaną broszurę p. t. „Faszyzm przez Kraków nie przejdzie!" Rozeszła się w 25.000 egz. Zawiera b. długi szereg obszernych artykułów ttow. Ciołkosza, Batora, Czerwieńca, Stattera, Cekiery, Przybysia, gen. Roji, Bociana itd. Zajmujący i ważny jest duży art. J. Wysockiego „Dlaczego wystąpiłem z ONR?" L. Kruczkowski w nadesłanym z Belgii artykule wzywa do głosowania na listę socjalistyczną. M. Żeromska pisze o „Krakowie, mieście walki". Dr. Seidl — o Zaolziu. Krótko mówiąc — cała książka jest ona chlubnym świadectwem niezwykłej sprężystości naszych krakowskich towarzyszy. Prasa wyborcza została postawiona na znacznej wyżynie ideologicznej.

Specjalna klisza pokazuje nam „Tempo Dnia" z r. 1936 z opisem „Zdobycia Madrytu". W związku z tym „Pieśń o Mariancie" zaczyna się tak:

„Lat dwa lata temu nasz Mariancio
Do Madrytu wkroczył dumnie,
Zniszczył, rozbił w puch czerwonych
I socjalizm złożył w trumnie..."

K. CZ.

Po wyborach
Pierwsze pokłosie prasowe

Rozumnie i zgodnie z prawdą ujął „*Kurier Polski*" treść istotną głosowań niedzielnych:

„...Polityczne znaczenie wyborów... nie może być przez nikogo poważnie kwestionowane. Wszystkie wywody i „argumenty", jakie na ten temat pojawiły się w prasie ozonowej są trudem syzyfowym i próbą oszukiwania samego siebie".

Wnioski stąd jasne:

„Ozonu w kraju jest [illegible] niewiele...

...Realni politycy w reżimie nie mogą zamykać oczy na ujawnione prawdy. Groźne fikcje, oparte na wyborach sejmowych domagają się radykalnej likwidacji w interesie Państwa..."

Do wniosków bardzo podobnych dochodzi konserwatywny „*Czas*":

„Wyniki niedzielnych wyborów są... zarówno dla O.Z.N., jak dla Stronnictwa Narodowego, które oba w jednakowym stopniu snuły marzenia o monopartyjnym systemie, dążąc do jego realizacji, bardzo pożyteczną nauką i przestrogą. Okazało się raz jeszcze, że nie ma w Polsce tak silnego obozu, by mógł on pretendować do monopartyjności".

„*Gazeta Polska*", nieco nadąsana, owinięta w togę olimpijskiego spokoju, wyrzeka na „agospodarczość" psychologii narodu, a „*Kurier Poranny*" — doświadczoną wielekroć bez powodzenia metodą strusią — schował główkę w piasek i pojękuje na nutę Einsteina:

wszystko miernie, wszystko [illegible]

jako, że jest to pismo, któremu *pomylić się* nie przystoi.

„*Warszawski Dziennik Narodowy*" otrąbił uroczyście:

„Wielkie zwycięstwo Stronnictwa Narodowego..."

Przypomniały mi się z dalekich lat dzieciństwa mego słynne „komunikaty bojowe", nadsyłane przez gen. Kuropatkina do Petersburga z pól Mandżurii podczas wojny rosyjsko-japońskiej:

„Po gwałtownym starciu z przeciwnikiem cofnęliśmy się zwycięsko, szybko i sprężyście ku pozycjom Laojanu".

Był to sprężysty i w samej rzeczy szybki *skok wtył* o blisko 100 kilometrów.

I „*A. B. C.*" nie traci rezonu.. Dopiero — powiada — wyszliśmy z „podziemi" (?!), a już... cztery mandaty!..

Nie rozumiem dobrze... Co do mnie, — nie chwaliłbym się „podziemiami" *we własnym Państwie*, a pozatym „ruch narodowo - radykalny" funkcjonuje sobie *zgoła jawnie* od lat szeregu, konflikty jego zwolenników z władzami bezpieczeństwa polegały z reguły — poza krótkim okresem Berezy dla kilku przewódców, czego zresztą wcale nie pochwalam — na rozbijaniu głów przypadkowym przechodniom; i skoro teraz — po latach—„ruch" *nie umiał osiągnąć absolutnie nic w całej Polsce* — poza 4 mandatami (na 100!) w stolicy, i 1 — w Grudziądzu, — nie świadczy to dobrze o jego rozreklamowanej „dynamice". To raczej *wędrówka żółwia*, nie *bieg Achillesa*.

My — *polski ruch socjalistyczny* — „otrzymaliśmy" — rzecz prosta — „ogromną ilość głosów plutokracji żydowskiej". Czytelnik prasy „narodowej" i „Kuriera Porannego" zachodzi prawdopodobnie w głowę: skąd, na miły Bóg, wzięło się tyle „plutokracji żydowskiej" na Woli w Warszawie, na przedmieściach robotniczych Łodzi, w Grudziądzu, i w Inowrocławiu, w dzielnicach czysto proletariackich Krakowa? czyżby wszystkie nasze statystyki ludnościowe były aż do tego stopnia sfałszowane? czyżby Ministerium Skarbu, wymierzając podatek dochodowy, nie wiedziało o tym, że „plutokraci żydowscy" gnieżdżą się w Warszawie na ulicy Wolskiej, a w Łodzi — na Bałutach, i że dziesiątki tysięcy zamieszkują, wbrew statystyce oficjalnej, w Poznańskiem i na Pomorzu?

Ale — żart na bok! Dajcie, panowie, spokój tym *oczywistym głupstwom*, nie powiększajcie o 100% liczby ludności żydowskiej w Polsce i... poszukajcie sobie innego „argumentu".

To nie zawadzi...

ARCHIWISTA.

Wyżsi oficerowie z armii Franco
przeszli do Republiki?

Angielski dziennik konserwatywny „Daily Telegraph" donosi z Barcelony, że wyżsi oficerowie armii gen. Franco, należący do sztabu generalnego na froncie katalońskim, przeszli do [illegible] armii republikańskiej, którą zawiadomili o projektowanej ofensywie faszystowskiej na odcinku Segre.

Ta dezercja z armii ma być przyczyną, że ofensywa ta, oddawna przygotowana opóźniła się.

W każdym razie armia republikańska również poczyniła przygotowania do odparcia ofensywy wroga, a premier Negrin ogłosił odezwę do armii, nawołującą do obrony każdej piędzi ziemi.

Dla uczczenia imienin tow. Tomasza Arciszewskiego

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci kwituje odbiór zł. 44, ofiarowanych przez pracowników R.T.P.D. z biura i Helenowa na gwiazdkę dla biednych dzieci dla uczczenia imienin tow. Tomasza Arciszewskiego, Wielkiego Miłośnika Dzieci.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Dzieci! zrzekniemy się podarunków noworocznych a wzamian poślemy pieniądze na głodne dzieci Hiszpanii.

Wzywa was 3-letni Jędruś A. i składa zł. 3.—.

X. Y. ze Lwowa zł. 5.

W drugą rocznicę zgonu Marii Szapirowej zł. 50.

Tonący — i brzytwa

Dyktatura rumuńska, zagrożona wzrastającym niezadowoleniem mas ludowych i podsycanymi z za granicy knowaniami „Żelaznej Gwardii", znajduje się w ciężkiej opresji. By ratować zachwiane pozycje i utrzymać wątlejący autorytet inicjatorów i wykonawców reżymu dyktatorskiego, sięgnięto do repertuaru znanych skądinąd sposobów „heroicznych" — i dekretem królewskim powołano do życia monopartyjną i „powszechną" organizację p. n.: „Front rumuńskiego odrodzenia narodowego".

Oczywiście, ten „Front" będzie jedyną partią polityczną w kraju, a zadania jego polegać mają na „współpracy" z władzami dyktatury, to znaczy na — posłusznym wypełnianiu dawanych z góry zleceń i wskazówek. Wszelka działalność polityczna poza ramami „Frontu" uznana została za nielegalną i karalną; w wyborach wszelkiego rodzaju mogą być zgłaszane jedynie kandydatury członków „Frontu".

Pomysł stworzenia partii rządowej — monopolistycznej i uprzywilejowanej — nie jest, rzecz prosta, niczym nowym, ani oryginalnym; koncepcje tego rodzaju realizowane są ostatnio w wielu krajach Europy, zawsze w imię tych samych wzniosłych i „ogólnonarodowych" haseł. Ale okoliczności, towarzyszące powstaniu „konsolidacji" rumuńskiej, są bądź co bądź niezwykłe. Organizowano bowiem dotychczas monopartie w różny sposób: w kancelariach biurokratycznych i rezydencjach magnackich, w gabinetach redakcyjnych i — renomowanych piwiarniach. Nie zdarzało się jednak, by monopolistyczne partie „zjednoczeniowe" powstawały... z *rozkazu głowy państwa*, na podstawie jej zarządzenia czy dekretu. To już jest całkiem charakterystyczna i specyficzna metoda — rumuńska. Dobrze, że choć sędziów i wojskowych zwolniono w Rumunii od obowiązku należenia do monopartii. To zastrzeżenie świadczy, że inicjatorzy jej zachowali jednak pewną dozę przezorności i politycznego rozsądku.

Czy powstanie monopartyjnego „Frontu" zdoła rozwikłać węzły rumuńskich trudności wewnętrznych — to rzecz niezmiernie wątpliwa. Wszyscy wybitniejsi politycy Rumunii z Juliuszem Maniu na czele zajęli wobec tych monopartyjnych koncepcyj stanowisko zdecydowanie negatywne. I już z tego choćby względu nie można wróżyć „Frontowi" sukcesów w dziale uspokojenia kraju i uporządkowania stosunków wewnętrznych, bardzo zaognionych i napiętych.



Rumunia — mówiąc słowami ministra spraw zagranicznych St nów Zjednoczonych A. P., Cordella Hulla — należy dziś do państw, które stoją w obliczu tragicznych alternatyw: wolność lub niewola, porządek lub anarchia, postęp lub barbarzyństwo... Wśród takich trudności i niebezpieczeństw, potęgowanych coraz silniejszym oddziaływaniem czynników zewnętrznych, jedynie *zasada powrotu do form demokratycznych*, wypełnionych żywą treścią polityczną i obywatelskiej wolności, może odegrać rolę zbawiennego, prowadzącego w lepszą przyszłość *drogowskazu*.

Bd.

Sprawy hiszpańskie

„CZESKA" INSPIRACJA „TIMES'A".

Pamiętne jest wystąpienie dziennika „Times", który w okresie „pośrednictwa" Runcimana w Pradze, ogłosił artykuł, dający do zrozumienia, że najlepszym rozwiązaniem sporu Niemiec z Czechami byłoby odstąpienie Sudetów Niemcom. Artykuł wywołał wówczas, kiedy jeszcze nie były znane zakulisowe gry dyplomacji angielskiej, duże wrażenie. Rząd angielski musiał się odżegnać od „Times'a". Później się okazało, że artykuł był „gruntownie" uzasadniony.

Obecnie „Times" wysłąpił w podobny „czeski" sposób w sprawie hiszpańskiej. Mianowicie 7-go b m ukazały się w tym piśmie aż dwa artykuły, wypowiadające się za przyznaniem Franco prawa strony wojującej. Jeden był korespondencją z Burgosu, w której autor twierdzi, że Franco musi wygrać, ponieważ z rocznym powodzeniem wygładza ludność Hiszpanii jak ją bombarduje(!). A w takim razie Franco będzie miał uczucie że Anglia była przeciw niemu, nie godząc się na przyznanie mu prawa strony wojującej, mimo, że Anglia robi wszystko, — przyznaje korespondent — by go nie krępować.

Drugi artykuł wyraża pogląd, że zdaniem Franco Anglia przyczynia się do przedłużenia wojny, nie pozwalając mu szybko wygrać dla dności Republiki!

Wystąpienie to „Times'a" nie uszło uwagi społeczeństwa angielskiego, które z niepokojem zapytuje się, czy się nie ma tu do czynienia z nowym „czeskim" sposobem uprzedzenia wydarzeń.

CEMENT Z HISZPANII DO PRUS WSCHODNICH.

„Agence Espagne" donosi, że Hiszpania faszystowska od pewnego czasu wywozi do Prus Wschodnich znaczne transporty cementu dla celów fortyfikacyjnych.

W związku z pracami fortyfikacyjnymi na swych granicach, Niemcy nie mogą nas arczyć zapotrzebowaniu cementu i wobec tego [illegible] wojny w wielkiej ilości sprowadza cement z zagranicy, zwłaszcza z Hiszpanii. Cement hiszpański idzie wyłącznie do Prus Wschodnich.

SOCJALIŚCI HOLENDERSCY RATUJĄ OD GŁODU 5000 DZIECI HISZPAŃSKICH.

Socjalistyczna partia Holandii łącznie ze związkami zawodowymi zawarły umowę z Rządem Republiki hiszpańskiej, na mocy której to umowy organizacje holenderskie biorą na siebie **wyżywienie 5000 dzieci hiszpańskich**. Umowa obowiązuje na 1 rok.

Partia holenderska i związki zawodowe wywiążą się ze swego zadania w ten sposób, że dostarczać będą żywność codziennie na granicę hiszpańską, gdzie przedstawiciele Rządu hiszpańskiego, na odpowiedzialność tegoż, odbierać będą transporty i rozsyłać do miejscowości najbardziej potrzebujących pomocy. Ośrodkami, w których odbywać się będzie rozdział są: Madryt, Barcelona i Walencja. Zaznaczyć się godzi, że umowa mówi o pełnym wyżywieniu dzieci i o gorących daniach. Dania w liczbie 700 — 800 tysięcy miesięcznie podlegają kontroli co do ich zawartości odżywczej. Pierwsze transporty już odeszły z Holandii.

Na tym nie wyczerpuje się ofiarność robotników holenderskich. Utrzymują oni bowiem w Holandii przy koloniach dla dzieci hiszpańskich. Oprócz tego zbiórki pieniężne dały w roku ub. 85 tys. guldenów, w roku zaś b. 125 tys. guldenów.

Ukraińska demonstracja w Gdańsku

W biuletynie Niemieckiej Socjaldemokracji znajdujemy opis demonstracji ukraińskiej w Gdańsku.

W listopadzie odbył się w Gdańsku uroczysty obchód 20-lecia ogłoszenia niepodległej republiki Zachodniej Ukrainy. Uroczystość odbyła się w niemieckim Domu Akademickim we Wrzeszczu pod Gdańskiem i urządzona została przez ukraińskich studentów, studiujących w Gdańsku oraz przez O. U. N.

Obie organizacje — jak pisze biuletyn — są w całości w ręku niemieckiej partii NSDAP (hitlerowcy). Członkami tych organizacji są Ukraińcy w liczbie 50 — 60 osób, stale mieszkających w Gdańsku. Na Ukraińców wywierany jest nacisk, by przystąpili do t. zw. OUN. Organizacja ta prowadzona jest według wzorów N. S. D. A. P., t. zn. bez wybieralnych władz.

Przewódcy gdańskiego OUN. dopiero przed paroma miesiącami przybyli z Berlina do Gdańska. Przede wszystkim chodzi o najważniejszą osobę w tym gronie, a generała Zielińskiego, który od pewnego czasu nosi niemiecki tytuł „Generaloberst". Prawdopodobnie rangę tę otrzymał z rąk „Führera".

Zieliński, który już poprzednio mieszkał w Gdańsku, musiał miasto to opuścić — 1933 roku, po wprowadzeniu polityki porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami. Ukraińskie organizacje zostały wówczas w Gdańsku zakazane, a wybitniejszych działaczy wydalono z miasta. Dziś jest Gdańsk [illegible] obok [illegible] ukraińskiego ruchu „narodowego".

Na obchód przyszło 40 Ukraińców, resztę publiczności stanowili [illegible] z [illegible] studentów, z których wielu przyszło w brunatnych mundurach hitlerowskich.

Jako pierwszy przemawiał przewódca ukraińskich studentów w Niemczech, Kaczmar, który zapuścił się w dociekania historyczne. Następnie zabrał głos drugi mówca, którego nazwiska nie wymieniono, a który szczególnie omawiał sytuację Ukraińców w Polsce, przy czym nie szczędził napaści na Polskę. Mówca ten wypowiedział się przeciwko życzeniu Polski posiadania wspólnej granicy z Węgrami, przez co przekreślony by został zaczątek nowego niepodległego bytu Ukrain na Rusi Podkarpackiej.

Mówca opowiadał o demonstracjach ukraińskich we Lwowie oraz w innych miastach polskich. Następnie przemawiał „generał" Zieliński. Mówił on po ukraińsku, chociaż dobrze włada językiem niemieckim. Mowę swą zakończył hymnem pochwalnym na cześć Hitlera, z którym Ukraińcy „wspólnie walczą przeciw bolszewizmowi", zdobędą własne państwo.

*

Na zakończenie obchodu odśpiewano hymn ukraiński oraz niemieckie hymny „Deutschland Deutschland" i pieśń Horst Wessel.

Gdzie pracuje młodzież?

Udział młodzieży w wieku od 15 do 24 lat wśród ludności zdolnej do pracy, wynosi w Polsce (rok 1931) — 32,8% i jest po ZSRR i Bułgarii trzecim pod względem wielkości odsetkiem młodzieży na całym świecie.

W świeżo wydanej publikacji Instytutu Spraw Społecznych p. t. „Młodzież sięga po pracę" podane jest, że poza rolnictwem chłopców w grupie samodzielnych i pomagających członków rodziny pracuje 15%, a dziewcząt w tej grupie 22,6%; w grupie pracowników umysłowych chłopcy stanowią 17,3%, a dziewcząt 32,4%, a wśród robotników odpowiednio 30,3% i 48.0% ogółu zawodowo - czynnych w danej grupie.

Ogromna większość młodzieży pracuje w drobnych, nierentownych warsztatach rzemieślniczych, oraz stosunkowo niewielka liczba w handlu. Również w grupie robotników przeważającą rolę odgrywa praca w rzemiośle, gdzie chłopcy stanowią 47% mężczyzn, a dziewczęta aż 61% kobiet zatrudnionych w rzemiośle. Natomiast w przemyśle młodzież męska stanowi tylko 25% mężczyzn, a młodzież żeńska 33% kobiet. Jedynie na Śląsku większość młodocianych robotników pracuje w przemyśle. Widzimy zatym, że przemysł korzysta z pracy młodzieży w stosunkowo małym stopniu, a główną dziedziną zatrudnienia młodzieży jest rzemiosło, odznaczające się, jak wiadomo, najniższym poziomem płac.

Budżet Ligi Narodów ma być obcięty o 20 proc.

W Brukseli obradowała komisja oszczędnościowa Ligi Narodów i przez szereg dni opracowywała projekt zmniejszenia budżetu Ligi, który w obecnych warunkach nie może być utrzymany na dotychczasowej wysokości przeszło 32 milionów fr. (w r. 1939).

Komisja uchwaliła zaproponować obcięcie budżetu na r. 1940 O CAŁE 20 proc., o 6 i pół miliona fr. szwajcarskich. Redukcja objęłaby zarówno instytucję Ligi, jak też Międzynarodowe Biuro Pracy.

Dopiero po ukazaniu się dokładnego sprawozdania komisji, można będzie orzec, czy propozycja jej wychodzi z przesłanek czysto rzeczowych, czy też kieruje się pewnymi względami politycznymi. Niedawno bowiem szły słuchy, że sekretarz Ligi Avenol wypowiedział pracę kilku wybitnym funkcjonariuszom Ligi, których obecność w tej instytucji była niemile widziana w państwach „Osi". Rugi miałyby na celu torować tym państwom z powrotem drogę do Ligi. Słuchom tym sekretariat Ligi zaprzeczył.

Ze sprawozdania komisji oszczędnościowej okaże się, ile było prawdy w owych pogłoskach. W każdym razie ostatni głos w sprawie redukcji budżetu będzie miała Rada Ligi Narodów i Zgromadzenie Ligi.

Co setny mieszkaniec Polski otrzymuje rentę z ubezpieczeń społecznych

Jak wykazały specjalne badania Instytutu Spraw Społecznych, łączna liczba rencistów ubezpieczeń społecznych (są to świadczenia, obejmujące ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych oraz ubezpieczenie emerytalne) wynosiła w dn. 1 stycznia 1936 r. z górą 345.000 osób, t. j. 1 rencista przypadał mniej więcej na 100 mieszkańców Polski.

Największe skupienie rencistów wykazuje Górny Śląsk, gdzie liczba ich wynosi z górą 132.000, t. j. 1 rencista przypada mniej więcej na 10 mieszkańców. Dość duże zagęszczenie rencistów obserwujemy również w Poznańskiem i na Pomorzu (125.000 rencistów, t. j. 1 rencista na 25 mieszkańców), natomiast stosunkowo małe liczby rencistów wykazują woj. południowe (37.000) i woj. centralne i wschodnie (50.000), co tłumaczy się tym, że długoterminowe ubezpieczenia społeczne istnieją na obszarze tych dzielnic na ogół od krótszego czasu oraz mają węższy zakres działania.

Osoby, otrzymujące renty z ubezpieczeń społecznych, należą na ogół do starszych roczników wieku. Na ogólną liczbę 345.000 rencistów w dn. 1.I 1936 — około 150.000 osób liczyło ponad 65 lat. Ponieważ ogólna liczba mieszkańców Polski, mających ponad 65 lat, wynosi około 1 500.000, przeto wynika stąd, że co 10 starzec w wieku, uniemożliwiającym w zasadzie zarobkowanie, otrzymuje rentę z ubezpieczeń społecznych.

Oceniając powyższy rezultat nasilenia akcji świadczeniowej długoterminowych ubezpieczeń społecznych, należy wziąć pod uwagę, że wykazane tu liczby nie obejmują emerytur państwowych i rent, wypłacanych przez różne instytucje zastępcze (Bank Polski, Samorządy etc.).

Liczba rencistów ubezpieczeń społecznych wykazuje obecnie z każdym rokiem silny wzrost.

Pokwitowania

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce kwituje z odbioru następujących kwot, wpłaconych na głodne dzieci w Hiszpanii.

Centralny Związek Górników

Oddziały: Nr. 2 Andrzej zł. 51, nr. 6 Byczyna zł. 17, Nr. 12 Artur zł. 20.70 Nr. 14 Ligota zł. 12, Nr. 38 Wieliczka zł. 41.50, Nr. 40 Turaszówka zł. 52.30, Nr. 45 Węglówka zł. 176, Nr. 48 Lipinki zł. 200, Nr. 49 Wańkowa zł. 30.30, Nr. 50 Zagórz zł 10.80, Nr. 53 Brzezówka zł. 150, Nr. 54 Męcinka zł. 9.60, Nr. 55 Lacko zł. 14.29, Nr. 80 Dolina zł. 25, Nr. 82 Rypne zł. 11, Nr. 101 Modrzejów zł. 45.67, Nr. 102 Kazimierz zł. 23.25, Nr. 104 Warsztaty Niwka zł. 12.32, Nr. 105 Jerzy zł. 25.49, Nr. 110 Reden zł. 5.16, Nr. 111 Flora zł. 48.80, Nr. 106 Dorota zł. 10.45, Nr. 109 Paryż zł. 73.45, Nr. 113 Wiktor zł. 41.73, Nr. 114 Piaski zł. 62.25, Nr. 115 Saturn zł. 32.09, Nr. 116 Grodziec zł. 37.56, Nr. 123 Eltes zł. 18.15, Nr. 124 Mars zł. 7.72, Nr. 139 Łady zł. 12.10, Nr. 144 Walenty zł. 12.95, Nr. 150 Artur zł 1, Nr. 154 Bielszowice zł. 6.30, Nr. 158 Dąb zł. 40.95, Nr. 159 Czyżowice zł. 5, Nr. 160 Chorzów zł. 15, Nr. 161 Chropaczów zł. 43.70, Nr. 165 kop. „Ema" zł. 18.45, Nr. 166 Dąbrówka Mała zł. 9.70, Nr. 167 Wełnowiec zł. 6.20, Nr. 171 Huta Godula zł. 71.50 Nr. 173 Łaziska Średnie zł. 2.40, Nr. 176 Knurów zł. 14.60, Nr. 177 Kochłowice zł. 18.80, Nr. 180 Koks. Ema zł. 3, Nr. 183 Chorzów L. zł. 12, Nr. 184 Łagiewniki zł. 71, Nr. 188 Michałkowice zł. 0.05 Nr. 194 Nowa Wieś zł 21.55, Nr. 195 Nowy Bytom zł. 34, Nr. 200 Popielów zł. 5, Nr. 203 Rojca zł. 4.50, Nr. 204 Giszowiec zł 38.60, Nr. 205 Janów zł. 16.25, Nr. 209 Imielin zł. 5 Nr. 210 Siemianowice zł. 18.25, Nr. 218 Wujek zł. 15.30, Nr. 13 Zbyszek zł. 18.50.

Oddział Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego w Górce zł. 20.58

„Robotnik [illegible]" zebrane wśród chłopów gm. Gródeckiej zł. 30.—

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włókien.—Łódź zł. 1.000.—

Zebrane wśród pracown. fabr. tytoniowej „Dzielna" zł. 65.06

Oddział Zw. Tytoniowców w Warszawie zł. 10.—

Zebrane na Zgromadzeniu Rady Zw. Zawod. w Stanisławowie zł. 10.15

Od tow. Dierwowej—Stanisławów zł. 5.—

Książki gwiazdkowe

NOWOŚCI GEBETHNERA I WOLFFA.

Gwiazdka u Gebethnera i Wolffa przedstawia się w księgarni roku bardzo interesująco i okazale. Przeglądając siedem nowości gebethnerowskich, znajdujemy śród autorów zarówno znane a najlepsze nazwiska (Z. Kossak, K. Makuszyński, Z. Nowakowski, E. Szelburg - Zarembina) jak i debiutantów (T. Perkitny, M. Kann).

Zacznijmy od książek dla najmłodszych. Wyborne, to rzewne, to zabawne wiersze Makuszyńskiego „WANDA LEŻY W NASZEJ ZIEMI" (druga książka z cyklu „Starych Baśni") znalazły swego pomysłowego i pełnego humoru ilustratora w osobie „polskiego Disney'a" M. Walentynowicza.

Świetnie „zgrane" są też wiersze E. Szelburg - Zarembiny w „Ala kot ki dwa" z ilustracjami T. Piotrowskiego.

Dla starszych dzieci tejże autorki „DZIECI MIASTA".

Dla młodzieży wybór urozmaicony: cztery nowości, każda inna. Więc: ZOFII KOSSAK „GRÓD NAD JEZIOREM" — powieść biskupińska, wszechstronny i barwny opis życia i obyczajów, trudów i walk [illegible]. Wydana [illegible] na [illegible] papierze, w [illegible] z 7 [illegible] S. Mrożewskiego.

„PANI SŁUŻBA" Z. NOWAKOWSKIEGO jest powieścią o przygodach polskiego policjanta na [illegible]. Ta nowa powieść autora „Przylądka Dobrej Nadziei" napisana jest z całą właściwą mu werwą, stylem, który doskonale balansuje między humorem a grozą.

T. PERKITNY, debiutant, w sposób zajmujący opowiada o osobiście przeżytych faktach i przygodach.

„Z SETKĄ ZŁOTYCH NAOKOŁO ŚWIATA", podróż w którą wspólnie z kolegą, również bezrobotnym inżynierem leśnikiem, wyruszył przed kilku laty z Poznania, mając w zanadrzu setkę złotych. Zamiar ten udał się w stu procentach.

Śród nowości nie zabrakło też powieści dla dziewcząt: MARII KANN „JUTRO BĘDZIE SŁOŃCE". Pięć jest bohaterek tej powieści: wysportowana rekordzistka — Ninka, egzaltowana poetka Hela, sentymentalna Ola, cicha i dobra Basia i roztargniona pianistka Celina.

Z WYDAWNICTW „BIBLIOTEKI POLSKIEJ".

LUCYNA KRZEMIENIECKA. „Z PRZYGÓD LEŚNEGO LUDKA". Książka dla dzieci od lat 7—11. Okładkę i ilustracje wykonał Feliks Matyjaszkiewicz.

Autorka i jej książki mają od dawna własny kącik w serduszkach małych czytelników. Nowa książeczka o leśnym ludku potwierdzi ustaloną opinię o autorce, że z prostotą, [illegible] i ogromną wnikliwością podchodzi do tematów frapujących dzieci [illegible] w bajkach.

ZOFIA ZAWISZANKA. „PLEMIĘ ŻÓŁWIA USKRZYDLONEGO". Powieść dla młodzieży. Okładkę i ilustracje wykonał Feliks Matyjaszkiewicz.

JANINA PRZEWORSKA I AMELIA HERTZ. „OD WISŁY DO NILU". Powieść dla młodzieży z początków XII w. prz. Chrystusem. Okładkę i ilustracje wykonała Janina Rosen.

Powieść od Wisły do Nilu z początków XII w. prz. Chr. składa się z dwu części. Pierwsza z nich rozgrywa się w Wielkopolsce, oraz na szlaku, którym wędrowali kupcy z nad Adriatyku nad bursztynowe [illegible] na zamianę za bursztyn, sól, futro. Akcja części drugiej toczy się w Egipcie za czasów faraona Ramzesa III. Bohater tej części — chłopiec imieniem Weh ucieka ze szkoły i wędruje przez swój bogaty i piękny kraj. W czasie tej wędrówki bierze udział w wielkiej bitwie morskiej, jaką stoczyły wojska faraona z najeźdźcami z krajów południowo - europejskich. [illegible] — jego rówieśnik — Zdanko wyrusza z [illegible] z obcym kupcem w świat i po licznych przygodach dostaje się do [illegible]. Ale chłopcu z północy trudno [illegible] do zupełnie innego trybu życia i pragnie powrócić do domu. Celem powieści jest zestawienie kultury europejskiej w środkowej i młodszej fazie epoki brązu z wysoką cywilizacją Egiptu za czasów ostatniej dynastii, a przede wszystkim zainteresowanie młodego czytelnika zabytkami przedhistorycznymi z Europy i wspaniałymi pomnikami sztuki egipskiej.

P
ze Z
nych
p.p. m
Przyby
szeniu
Jak wi
kowski
szawski
„Ozonu"
jednak p.
ją kandyd
Wieczorek
wał bez z
metodami
nie się kand
dotychczas t
publicznej.

Właściwą
p.p. Ludygi -
byłka ze Zw.
krytyczne nast
cnego prezesa
Zw. Powstańcó

Zawieszenie p
taki sam związek
Robert Kula, tak
bozie Powstańców
nież zastrzeżenie w

Z notariusza

W tych dniach zos
ny generalnym dyrek
kiego Gwarectwa Węg
tariusz z Katowic, d
mierz Dąbrowski, dzia
ną" i poseł „sanacyjny
Śląski. Dotychczasowy
Rudzkiego Gwarectwa, p
trzykowski będzie pełnił
„technicznego" gen. d
tego Gwarectwa.

Ulitował

i zo

W dniu 15
nik sądowy
dził na pods
wyroku sądo
bolnego Roma
jącego w dom
w Orzepowicac
to, że gmina była
czyć wyeksmitowa
mieszkanie z koni
do naruszenia wyro
przez naczelnika gmi
Pawła Ficka, który nie
ścić wyeksmi.owaneg
gdzieindziej, wprowadził
wnie do mieszkania, które
przednio zajmował.

Za czyn ten naczelnik zasiadł
dnia 14 b. m. na ławie oskarżo-
nych pod zarzutem nadużycia wła-
dzy. Oskarżony tłumaczył się, że
nie został powiadomiony o mającej

re
Be
szkan

P. G. WODEHOUS

W STARYM DW

121) Z angielskiego przełoży
B. KOPELÓWNA

— Wielkie nieba, Buck. Co się stało
Sir Buckstone poruszył się ciężko.
— O, jak się masz, Janko. Wejdź,
Skierował się w stronę biurka, a
się do pokoju, jak biały cień.
— Co się stało, Buck?
Sir Buckstone siadł przy biurku.
ziemi, rozdzierającego świat, wyśc
dawał się przyjemnie solidny.
— Księżna nie kupi domu... Z
i wraca do Londynu.
— Co? Ależ dlaczego?
Sir Buckstone uporządkował sw
— No, uważała, że to moja win
ręczył się z panną Whittaker. A
zadowolona, że Pollen podmalował
— Co?
— Widzisz, ona ma poślubić te
— Co?
Sir Buckstone zatrząsł się lekk
— Nie powtarzaj ciągle: „co", n
tonem człowieka, opanowującego
siłkiem. — Jeżeli powiesz raz je
mi pęknie.
Odwrócił się, aby wziąć ołów

inter
m a
n wy-
ze roz
. Tar-
ch nad

n straż
Karme-
kan u inż.
nego pieca
drewniana,
kw. ściany

tąpił w fa-
nilia" przy
zapalił się
fabrycznym.
y dwa pluto-
z godzinę bra
tunkowej. Ogó
m. kw. da hu,
prawdopodobnie
na poddaszu.

dzin ch wieczor-
wała straż pożar-
kiej 32. Tutaj po-
ecę w piwnicy, od
się pakuły. Ogień
em ugaszony.

ECHANIE.

l. Karmelickiej i Sie-
auto Gazowni Miejskiej
najechało na wóz tram-
Nr. 2. Wóz tramwajo-
or zostały uszkodzone
z ludźmi nie było.

Wyjaśnien'e

w niektórych pismach
informacja, jakoby
Krakowie za-
ierenie mia-
20.000.000
h na inwe-
ki w Krako-
domość ta z
rzeczywi-
rząd Miejski
miał i nie wy
dnych informa-
nie udzielał.

o Śląskie

RODA, 21 grudnia

„Dzień dobry" — wesoły mon-
płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25,
na Sack i Karol Schmidt-Walter śpie
wają — płyty z W-wy. 14.00 Muzyka
obiadowa w wykonaniu Orkiestry Roz-
głośni Katowickiej pod dyr. Jarosława
Leszczyńskiego. Fryderyk Wilhelm
Rust: O Zmierzchu — impresje, Gae-
tano Donizetti: Cavatina z op. „Krzy-
żowcy", Piotr Kreuder: Piękny był
czas — serenada, J. Steure: Słowik w
lesie — polka, Wilhelm Meisel: Weso-
ły Wiedeń — walce, Gustaw Macke:
Korso — intermezzo taneczne. 14.40
„Na pustych szlakach" — pogadanka
dla młodzieży, wygłosił Jan Ciabotny.
14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00
Koncert kameralny. Utwory Franciszka
Szuberta na cztery ręce, układ na 2
fortepiany Harolda Bauera. Wykonaw-
cy: Aleksander Brachocki i Karol Trom
bik. 1) Fantazja f-moll, op. 103, 2) An-
dantino Varie h-moll op. 84 nr. 1, 3)
Rondo a-moll op. 84 nr. 2. 18.25 Wia-
domości sportowe. 22.00 Z życia gospo-
darczego Śląska. Kupiectwo na Zaolziu—
pog. Jerzego Ziemięckiego. 22.10 Kon-
cert popularny. Wykonawcy: Orkiestra
Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jaro-
sława Leszczyńskiego, Ewa Nowicka —
skrzypce, Karol Szafranek — akompa-
niament. 22.05 Zakończenie programu
lokalnego.

CZWARTEK, 22 grudnia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż
płytowy. 6.30 Program na dziś. 14.00 Mu-
zyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry
Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jaro-
sława Leszczyńskiego. W przerwie o g.
14.20 Co kupię moim najbliższym na
gwiazdkę — pogadanka Stanisława Su-
dnickiego. 14.50 Chwilka społeczna.
14.55 Wiadomości bieżące i giełda.
18.00 Poradnik sportowy dla pracow-
ników fizycznych w oprac. Kazimierza
Hermanowskiego. 18.10 Z albumu sna-
kera. 18.25 Wiadomości sportowe. 21.30
Utwory chóralne kompozytorów pol-
skich w wykonaniu Poznańskiego Chó-
ru Katedralnego pod dyr. ks. Gieburowskiego — płyty z Warszawy. 22.00
Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi
Jerzy Tepa. 22.10 Przy kominku — w
oprac. Mieczysława Kotlarczyka w wy-
konaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki" z
udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowi-
ckiej. 23.05 Zakończenie programu lo-
kalnego.

", Warszawa, Warecka 7.